



**Dla uprzemysłowienia kraju:** Grupa uczestników i kierowników kursu stolarskiego w Tarnopolu.

zbyt często zauważyć. Stąd słyszy się o małżeństwach ludzkich, iż „żyją jak pies z jeżem“, albo że para człowiecza rozumie się, jak „gęś z prosięciem“... i t. p., a tymczasem zdarzają się na świecie szlachetne przyjaźni kota z myszą, słonia z papugą, osła z człowiekiem, etc. etc. I związki te posiadają wszelkie zalety przyjaźni w najlepszym stylu, opartych na zrozumieniu się, obustronnej ofiarności i sympatii. Niestety wśród ludzi przyjaźń bywa coraz rzadsza, a nawet często *homo homini lupus*, t. j. człowiek człowiekowi wilkiem bywa. Najlepszymi przyjaciółmi nazywa się albo tych, co hezpowrotnie wyjechali do Ameryki, albo umarłych. Żywych i ludzko prawdziwych przyjaciół razem widuje się przeważnie w teatrze lub... kinie.

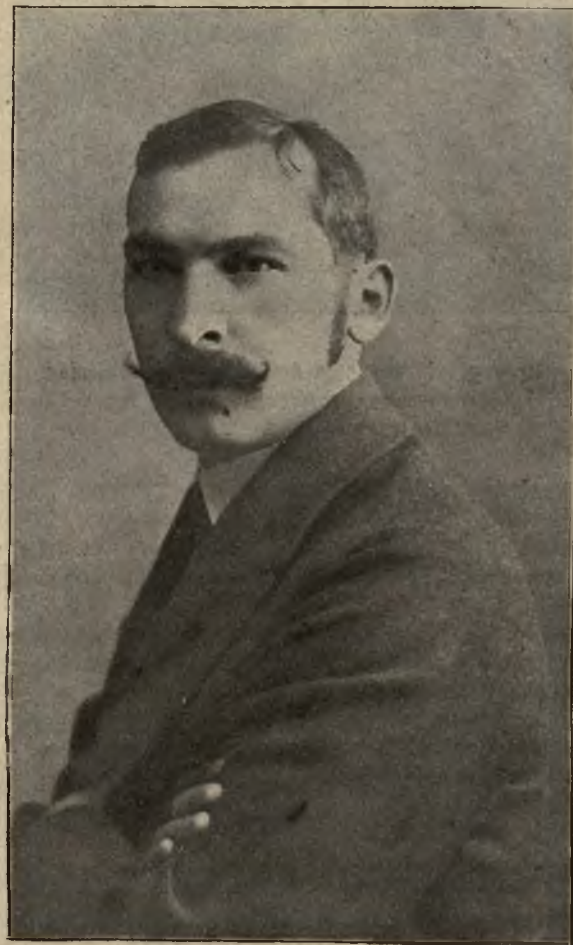
Nie oddawajcie się jednak, o Czytelnicy! pesymizmowi. Święty znicz przyjaźni nie wygaś, tli on

się i można go zapalić, byle uczynić dobry wybór co do obiektu naszych uczuć. Nie jest to znów tak trudne, jak wybór kogoś na swego ojca, n. b. przed urodzeniem się uczyniony, owszem jest to dość łatwe, byle poszukać wśród ludzi, a nawet dalej. Na dowód załączamy trzy fotografie par przyjacielskich. Na jednej z nich widnieje pewna angielska dama, p. Rybought, ze swą egipską przyjaciółką, miss... Krokodyłówną z Nilu. Obie przyjaciółki czują się najlepiej w swym towarzystwie i sądząc z sytuacji biada temu, kto by ją chciał skrzywdzić; miałyby do czynienia albo z pazurkami niewieścimi lub paszczą krokodyla. Najkrótszą chwilę rozłąki obie przyjaciółki oblewają łzami, co obu, podobno, bardzo łatwo przychodzi.

Druga para to dwaj sportsmeni: mistrz łyżwiar-ski, p. Schutz i jego najnowszy uczeń. Są oni ży-

wym przykładem, jak umiejętnie stosowana kultura sportowa może z niedźwiedzia zrobić szampiona, a z człowieka... też niedźwiedzia!... Pożycie ich jednak przyjacielskie może być wzorem wszystkich szampionów, tak są bez zawiści i złości.

Trzecia para to przemiły obrazek w słońcu niewinności i bezinteresowności dzieciństwa. Młoda dziewczynka i małpka. Bawią się razem, śpią razem, tak samo przechadzają się i psocą, a jak się kochają,



**Jubileusz wielkiej „Lutni“:** Prezes M. Cisek.

stwierdzi każdy z ich rozkochanych spojrzeń, jakich nie zdejmują z siebie.

Niech więc, co chcą, mówią sobie śledziennicy, przyjaźń istnieje... bodaj na szpaltach naszego pisma.



**Jubileusz wielkiej „Lutni“:** Grupa członków „Lutni“ z dyrektorem M. Nigrinem (1) i solistką p. M. Stępniewską (2) w pośrodku.

(Fot. Gargul, Wieliczka).